Nr. 81. Dnia 22 marca. Sobota. Dnia 10 (22) marca 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Boguchwała B.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 6 r.	Środa:	Ludgiera Bisk.
Niedziela: Katarzyny Kr.	Zachód „ 6 „ 11.	Zachód „ 8 „ 18 w.	Czwartek:	Aleksandra M.
Poniedz.: Marka i Tymoteusza	Długość dnia godzin . . 12 „ 6.	Wysokość wody na Wiśle stóp 8 cali 4.	Piątek:	*7-iu bol. N. M. P.*
Wtorek: **Zwiast. N. M. P.**	Przybyło „ „ 4 „ 28.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5 R	Sobota:	Cyrylla M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Godysława, jutro Zbisława.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Towarzystwa sztuk pięknych. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—4 po południu.)— W gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. zebranie ekspertów, oceniających na obecnej wystawie wyroby krawieckie i gumowe (10 rano) i wyroby z metali. (12½ wieczorem.)— Posiedzenie członków komitetu kanalizacyjnego. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji III oddziału chemicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm.— wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa wyrobów rzemieślniczych i innych drobnych przedmiotów, w zakres handlu wywozowego wchodzących. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.)

Zabawy: Wieczerza składkowa dla członków Towarzystwa wioślarskiego i osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.)—Dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin i osób wprowadzonych zabawa kwiatowa. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—9 wieczorem.)

Teatra: **Wielki**: dziś „Żydówka" (występ gościnny pani Pauliny Rossini i p. Eugenjusza Salto), jutro, o godz. 1-ej po południu przedstawienie poranne russkiej trupy dramatycznej z Moskwy p. F. A. Korsza na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów rządowych warszawskich: „I mądry czasem strzeli bąka", wieczorem zaś „Violetta" (występ gościnny panny Elly Russel i p. Eugenjusza Salto);—**Rozmaitości**: dziś „Lena", jutro „Hrabia René"; — **Mały**: dziś „Niebieska grota" i „Wąż", jutro „Niebieska grota" i „Bęben". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2865 kop. 31. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament podatków stałych przy ministerjum finansów zwrócił się, jak donoszą dzienniki petersburskie, do towarzystw rolniczych z prośbą o nadesłanie swej opinji, o ile byłoby pożytecznem zaprowadzenie w całem państwie jednostajnej wagi zboża.

= *Nowosti* dowiadują się, iż ministerjum finansów opracowało nowe przepisy, tyczące się sprzedaży spirytualjów oraz innych towarów, obłożonych akcyzą w zakładach restauracyjnych itd. Nowe przepisy mają być wprowadzone w życie w d. 15-m lipca r. b.

= Według informacyj dzienników petersburskich, do liczby fabryk, do których bezwarunkowo niewolno przyjmować małoletnich do lat 15-tu, włączono przedewszystkiem huty szklane i fabryki luster (przy wyrabianiu masy), litografje perkali (przy sporządzaniu farb), fabryki lakierów, produktów naftowych, fajansu i porcelany (przy wyrabianiu masy).

= *Nowosti* donoszą, iż ma być niebawem utworzona komisja, która zajmie się ostatecznem zredagowaniem nowej taryfy celnej dla handlu zagranicznego. Do komisji powołani będą reprezentanci władz, przedstawiciele przemysłu, oraz rzeczoznawcy, a pomiędzy innymi profesorowie: Mendelejew, Beilsztein i Iljin.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż w m. Starobino, w gub. mińskiej, w pow. słuckim, otwarto oddział pocztowy.

= Sklepy spożywcze Stowarzyszenia „Merkury", jak wyjaśnił w rozkazie swoim p. oberpolicmajster miasta Warszawy, mogą być otwarte w dni niedzielne, świąteczne i dworskie podczas nabożeństw i nie podlegają pod tym względem żadnym ograniczeniom, obowiązującym sklepy z trunkami i szynki.

= Z powodu zwiększonego handlu artykułami żywności na rynkach Żelaznej bramy i Starego miasta na nadchodzące święta p. prezydent miasta zezwolił do końca wielkiego postu i w tydzień po nim podług s. s. prowadzić handel do godziny 6-ej po południu. W ciągu powyższego czasu dozwolono handlować artykułami żywności i innemi drobnemi przedmiotami i osobom, nie dzierżawiącym straganów, z zastrzeżeniem, ażeby nie tamowały ruchu przechodniów. Stoły do sprzedaży szynek mają być ustawiane za Żelazną bramą, przy Saskim ogrodzie; również dozwolonem zostało czasowe ustawianie stolików na Franciszkańskiej, od rogu Nalewek do domu nr. 22.

= Z powodu wystąpienia jednego z obywateli na Krakowskiem-Przedmieściu z pretensją do zarządu miejskiego o odszkodowanie z tytułu wydatków, poniesionych na restaurację domu, uszkodzonego jakoby z przyczyny budowy kanału przy ulicy Karowej, p. prezydent wyznaczył na d. 28-my b. m. komisję do ocenienia stanu rzeczy na miejscu, do której delegowano: starszego budowniczego miasta, p. Cichockiego, budowniczego Nowickiego, inżeniera Sumińskiego i inżeniera kanalizacji, p. Sokala.

= Przed wprowadzeniem u nas tramwajów przez towarzystwo belgijskie koncesję na eksploatację tramwajową miało towarzystwo russkie kolei na przestrzeni między dworcami kolejowemi. Po otrzymaniu koncesji przez towarzystwo belgijskie na całą Warszawę, russkie towarzystwo ustąpiło prawo eksploatowania swojej linji, na którą posiada koncesję do r. 1952-go, towarzystwu belgijskiemu, za co to ostatnie płaci tymczasową dzierżawę towarzystwu russkiemu. W trakcie tego toczą się układy co do zupełnego wykupienia linji towarzystwa russkiego, a za odstąpienie praw towarzystwo belgijskie ofiaruje jednorazowo 140,980 rs., russkie zaś żąda rocznej opłaty do końca koncesji po rs. 11,559. W tem położeniu rzeczy trudno dojść do porozumienia i, jak się dowiadujemy, zarząd miejski, pośrednio zainteresowany w tej kwestji, przyjął inicjatywę ukończenia rokowań i wysłał władzy wyższej opinję, przychylną dla warunków, proponowanych przez towarzystwo belgijskie.

= Prócz wymienionych już poprzednio przez nas robót kanalizacyjnych, prowadzoną jeszcze będzie w r. b. budowa kanału na ulicy Świętokrzyskiej od Marszałkowskiej do Mazowieckiej, której koszt, podług kosztorysu, zatwierdzonego przez komisję techniczną, wyniesie rs. 13,840 kop. 26. Robotami kierować będzie inż. Krzyżanowski.

WUJ MAKSYMILJAN.

Przez

Jadwigę Wittównę

Do pokoju Jadwigi wbiegła młoda osoba i, rzucając się na krzesełko, zawołała.

— Zgadnij, kogo widziałam wczoraj na raucie u Leonów?

Jadwiga, która siedziała właśnie przed otwartą szafą i układała na półkach stosy bielizny dziecinnej, spojrzała na przybyłą z pobłażliwym uśmiechem.

— Moja Dorciu, rzekła, nie bądź zagadkową i powiedz odrazu, a zanim powiesz, zdejm okrycie, bo u mnie ciepło...

— A na dworze zimno i zaziębisz się—dodała z przekąsem Dorcia—Oj! te zamężne przyjaciółki— westchnęła, rozpinając futerko—jak się to zmienia prędko, jakie to zaraz gderliwe, powolne, ciężkie do myślenia!

— Ależ, Dorciu—rzekła Jadwiga, śmiejąc się wesoło—nie męcz mnie długo.

— Widziałam po prostu twego kuzyna Maksa.

Wesoła twarz Jadwigi sposępniała na te słowa.

— Nie wiedziałam, że jest w mieście.

— Jak ty to dziwnie mówisz, Jadwisiu! Nie umiesz nawet ukryć twojej niechęci.

— Cóż robić! westchnęła Jadwiga— Przyznaję, że tęsknota za nim milszą mi jest, niż jego obecność.

— Ale, dla czego? Ja nie znam człowieka, któryby go nie cenił.

— I ty, Dorciu, podziwiasz go także. Istna ćma z ciebie.

— Albo Maks nie jest światłem samem?—rzekła Dorcia ze szczerym zapałem—Powiedz mi, dla czego nie lubisz go?

Jadwiga milczała, związując każdy tuzin małych koszulek niebieską wstążką.

— Wiesz, co mi powiedział profesor G., gdyśmy oboje przypatrywali mu się zdaleka: to prawdziwy humanista. Od tej chwili zdaje mi się, że podobał mi się jeszcze więcej i w innem ukazał się świetle.

— Humanista! powtórzyła Jadwiga z niesłychaną pogardą i blaskiem w oczach, który w tej praktycznej, drzemiącej trochę mężatce, przypomniał bystrą niegdyś dziewczynę, pełną żywych myśli i żywych uczuć. O! niech cię Bóg strzeże, abyś nie spotkała na twej drodze takiego humanisty, dla którego istnieją tylko rzeczy wytworne i wykwintne uczucia, który rozkoszuje się radością, tak jak bólem, byle forma radości, czy bólu, była doskonała, skończona, klasyczna.

Dora, zdziwiona tym wybuchem, zauważyła nieśmiało:

— Ty masz do niego jakiś żal. Co on ci zrobił złego?

— O! nie mnie—odparła—nie za siebie mam żal do niego, ale za istotę, która była mi bardzo drogą, a która umarła dla tego, że pokochała... humanistę.

— A on może nie dbał o nią?—spytała Dorcia.

— On ją dotąd kocha.

— Więc w czem jego wina?

— Niestety! Kochał ją po swojemu—dodała Jadwiga.—Abyś dobrze zrozumiała, muszę ci wszystko opowiedzieć.

Zdaje się, że Dorcia wybrała się już z domu na długie odwiedziny, że potrzebowała właśnie dowiedzieć się *wszystkiego* o Maksie, bo zupełnie zadowolona rozsiadła się w foteliku.

— Maksymiljan—zaczęła zwolna Jadwiga—jest ciotecznym bratem mojej matki...

Dorcia przerwała jej śmiechem.

— Ma...ksy...mi...ljan — powtórzyła przeciągle— jakież to długie! uroczyste. W towarzystwie nazywają go poprostu Maksem. Mówią mężczyźni: poczciwy Maks, szczęśliwy Maks, a panie wzdychają: *charmant Maks, cher Maks*! Ty jedna tylko...

— Tak, ja jedna i zaraz dowiesz się, dla czego. Bałam się go od lat dziecinnych; był nadto mądry, abym swobodnie rozmawiać z nim mogła, nadto bogaty, aby w stosunkach z domem naszym nie uwydatniała się pewna różnica, nadto wysoki, abym wygodnie mogła nań patrzeć i nadto młody, aby wypadało nazywać go wujem. Więc też gdy dla wszystkich był Maksem, ja, siostrzenica, młodsza od niego tylko o lat dziesięć, nie śmiałam mówić doń inaczej, jak naprzykład: niech Maksymiljan patrzy, albo gdzie Maksymiljan był itp.

Otóż ten świetny, podziwiany młodzieniec miał zaufanie do mojej matki i nieraz zwierzał się jej z bardzo skrytych myśli, planów, marzeń, nie zważając na dziewczynkę, która się zwykle opodal bawiła. W owym czasie Maksymiljan stawiał pierwsze kroki w świecie, który skłaniał się pod same jego stopy.

Był on dziwnie mądrym, wysoko wykształconym na klasycznych mistrzach, zwiedził już wiele świata, namiętnie kochał starą sztukę, stare kamienie, a zarazem całą epokę odrodzenia, za którą trapiła go tęsknota niczem nieukojona. Z jego to ust usłyszałam po raz pierwszy tajemnicze wyrazy ze czcią wymawiane, jak: renesans, humanizm, wiek XVI-ty, a zaciekawiona niemi szukałam znaczenia ich po książkach, uczyłam się później z zapałem wszystkiego, co z pojęciami temi miało związek.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= W parku łazienkowskim, przy oranżerji za drugim mostem (przed pomarańczarnią), znacznie powiększono taras, przeznaczony do hodowli nasion i inspektów, obok zaś rozpoczęto budować szopę na skład narzędzi ogrodowych. Domy służby ogrodowej i stajnie, znajdujące się przy szosie głównej parku, nad kanałem belwederskim, zostały do reszty rozebrane. Pomimo sprzyjającej pory robót około porządkowania parku jeszcze nie rozpoczęto.

= *Warsz. dniewn.* donosi o następujących zmianach w składzie duchowieństwa: w djecezji kieleckiej, przeniesieni: administrator parafji Swiniary, ks. Jan Szpakiewicz, na administratora parafji Mstyczew; administrator parafji Łany Wielkie, ks. Romuald Wójcik, na administratora parafji Niegardów; administrator parafji Strachów na administratora parafji Swiniary i nauczyciel religji w progimnazjum w Pinczowie, ks. Józef Niewiarowski, na nauczyciela gimnazjum męskiego w Kielcach. W djecezji płockiej przeniesieni, wikarjusze: ks. Stanisław Suchcicki z parafji Płońsk do parafji Płock; ks. Ludwik Ryttel z parafji Płock do parafji Nasielsk; ks. Józef Rudziński z parafji Krzynowłoga mała do parafji Wyszków; ks. Józef Piekuta z parafji Płoniawy do parafji Nasielsk; ks. Franciszek Przedpełski z parafji Nasielsk na wikarjusza katedry płockiej; ks. Wacław Przedpełski z parafji Nur do parafji Płoniawy; ks. Tomasz Olkowski z parafji Sochocin do parafji Płońsk; ks. Teofil Wrzesiński z parafji Skrwilno do parafji Mława; ks. Romuald Konopka z parafji Nasielsk do parafji Nur; ks. Władysław Kukowski z parafji Mława do parafji Skrwilno; ks. Juljan Biały z kościoła pokłasztornego w Ostrołęce do parafji Wyszogród; ks. Bolesław Skarzyński z parafji Wyszogród do parafji Myszyniec. W djecezji kujawsko-kaliskiej przeniesieni, wikarjusze: ks. Stanisław Siecinski z parafji Sieradz do parafji Szadek; ks. Franciszek Tański z parafji Turek do parafji Sieradz; ks. Wojciech Skrzypkowski z parafji Chełmn do parafji Turek; ks. Teofil Mencel z parafji Opatówek do parafji Przedecz i ks. Bolesław Wróblewski z parafji Warta do parafji Mstów.

= Raut.

Urządzany d. 25-go b. m. raut w resursie obywatelskiej zapowiada się nader obiecująco.

Wprowadzana nowość pod postacią cieni chińskich stanowić będzie *great attraction* zabawy.

Oświetlenia do owych cieni, urządzanych z żywych osób, dostarcza jedno z laboratorjów chemicznych.

= Tarcza Sobieskiego.

Nie wykończona z przyczyny śmierci ś. p. Jana Kryńskiego „Tarcza Sobieskiego", znalazła nabywcę w osobie jednego z tutejszych fabrykantów.

Tarcza, odlana w bronzie i srebrze, została nadesłaną na wystawę rzemieślniczą.

= Sprawy dobroczynne.

Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału sierot i ochron, na którem uwiadomiono obecnych, że hrabina z hr. Tyzenhauzów Marja Przeździecka złożyła ofiarę rs. 1200 na ręce p. Wacława Popiela, przeznaczając sumę tę na projektowaną nową ochronę ubogich dzieci w stronie miasta, zakładu takiego nie posiadającej.

Zakład nosić będzie nazwisko hr. Przeździeckich.

Również na podobny cel, a mianowicie na zamierzoną ochronę w okolicach ulicy Mazowieckiej, redakcja *Kroniki rodzinnej* złożyła w kasie Towarzystwa rs. 1000, ofiarowane przez p. Paulinę Zbyszewską, oraz na tenże cel rs. 322, pochodzące od osób dobroczynnych, które i w przyszłości deklarują się zasilać funduszami wzmiankowaną ochronę.

Nakoniec nadesłali do kasy na projektowany zakład: pp. Julja Bogek rs. 125, Kazimiera Kozarska rs. 125, Myszkowska rs. 60 i Rusiecka rs. 12.

Wydział postanowił czynnie zająć się pomienioną sprawą, tj. wyszukać lokal odpowiedni i utworzyć nad zakładem radę opiekuńczą.

W miejsce dozorczyni ochrony XVIII-ej, p. Bronisławy Schultz, przeznaczona została p. Zofja Baumgarten.

Z powodu świąt wielkanocnych ochrony od dnia 3-go do 13-go kwietnia zamknięte będą.

Według sprawozdania ze szwalni przy ulicy Starej, pod wezwaniem N. Marji Panny istniejącej, w r. z. w szwalni tej było zapisanych 47 dziewcząt, uczęszczało 337 najwyżej, przebyły dni 53,678. Przychód wynosił ogółem rs. 5097 kop. 72½ (w tem z robót wykonanych w szwalni rs. 1,843 kop. 30); wydatki wynosiły rs. 3,847 kop. 74½; czysty więc dochód na r. b. wynosi rs. 1249 kop. 98, który obrócony zostanie na wykończenie budowy domu szwalni.

= Wystawa rzemieślnicza.

W dniu wczorajszym komisja sądząca wyroby ceramiczne, sklane i marmurowe, stanowiące dział IV wystawy, ukończyła swoje czynności i wyróżnione okazy zakwalifikowała do odpowiednich nagród.

Z dokonanych tranzakcyj zaznaczyć należy następujące operacje: fabryka wyrobów metalowych S. Żerańskiego sprzedała wodowskaz alarmujący Nawrockiego fabryce B. Handke; Juljan Rottermund przedstawiciel firmy Kuksz i Luedtke — cukrowni Józefów respiratory i torby z opatrunkowemi środkami dla miejscowej straży ogniowej, wreszcie fabryka wyrobów skórzanych Samuela Modrzewa otrzymała znaczny obstalunek dla firmy L. Fromanto w Charkowie.

Przytem ruch sprzedażny na drobniejsze przedmioty trwał przez cały dzień otwarcia wystawy.

Dziś o godz. 10-ej rano, rozpocznie się ekspertyza przedmiotów działu VIII-go, w skład którego wchodzą wyroby krawieckie, gumowe, pasmanteryjne oraz kapelusze.

Przewodniczącym w komisji sądzącej jest p. L. Januszkiewicz, referentem zaś p. J. Skwierczyński.

O godz. zaś 7½ wieczorem odbędzie się w dalszym ciągu ekspertyza wyrobów metalowych.

= Legaty dla sług.

W tych dniach został otworzony testament po zmarłej niedawno ś. p. Ludwice z Majewskich Kraubowej.

Nieboszczka z rozporządzalnej czwartej części swego mienia przeznaczyła 5,000 rs. do rozdziału, jako legaty, dla tych sług, które u niej w ciągu 15-tu ostatnich lat znajdowały się w obowiązku.

Testatorka wyliczyła 14 nazwisk i szczegółowo określiła datę przybycia i odejścia służącej, pod tym względem bowiem była prowadzona kontrola.

Pięć obdarowanych już odnaleziono, co do pozostałych 9-ciu niewiadomo, gdzie obecnie przebywają.

Oto ich nazwiska: Wiktorja Sójecka, Agnieszka Lebel, Franciszka Nowak, Józefa Nowak, Franciszka Rumińska, Zofja Peters, Antonina Samborska, Teresa Banowicz i Antonina Majchrowska.

Dla pierwszych pięciu powyżej wymienionych przypadają legaty po 300 rs., a dla pozostałych czterech po 250 rs.

Zainteresowane legatarjuszki mogą się zgłaszać do wykonawcy testamentu, p. Lewandowskiego, pod nr. 3-ci na Jerozolimską.

= Fonograf.

Posiadacz przywiezionego do Warszawy fonografu Edisona pokazuje go w hotelu Europejskim.

Ciekawych, pragnących zapoznać się z wielkim wynalazkiem, znalazłoby się u nas sporo, ale wielu z nich odstrasza istotnie wygórowana cena 2 rs., jakie za obejrzenie i zapoznanie się z aparatem płacić trzeba.

Czy p. przedsiębiorca nie wyszedłby sam lepiej na tem, gdyby cenę wejścia cokolwiek zechciał obniżyć.

= Żegluga.

Stan wody od wczorajszego południa bez zmiany.

Statek „Nowa Praga" po gruntownej naprawie opuścił warsztaty żeglugi.

Parowiec „Wanda", powracając z Płocka, przyholował za sobą przystań.

= Jubileusz lokatora.

Na Kamionku, za rogatkami grochowskiemi, znajduje się posesja, wystawiona, jak świadczy napis, w 1824-m r.

Otóż najstarszym lokatorem rzeczonego domu jest p. Teodor Wolski, b. poborca rogatkowy, a następnie urzędnik kolejowy, obecnie emeryt.

W dniu 18-ym marca upłynęło również pół wieku, jak pan W., podówczas liczący 28 lat wieku, sprowadził się wraz z rodziną i zajął pół domu, za co początkowo płacił 300 złp. rocznie.

Komorne tylko trzy razy miał podnoszone; ostatni raz w 1872-m r. stanęło na 180 rs. za cztery duże pokoje i ogródek.

Lokator-jubilat, dziś już sędziwy starzec, otrzymał od obecnego gospodarza, pana W., na pamiątkę złoty zegarek z odpowiednim napisem.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Teodora Kozińskiego przy ul. Nowy Świat pod nr. 20, skradziono futro dwie pary kolczyków złotych i broszkę srebrną na sumę 130 rs. — W fabryce kapsli Abrama Toruńczyka przy ul. Chłodnej pod nr. 5 ujęto na kradzieży ołowiu Franciszka Rautenberga. — Z otwartego przedpokoju Władysława Gagatnickiego przy ul. Elektoralnej pod nr. 20 skradziono futro męskie i dwie salopy damskie wartości 180 rs. — Zamieszkałemu w alei Jerozolimskiej pod nr. 63, Lepertowi, z dorożki skradziono pakunek z bielizną na sumę 30 rs. — Z otwartego mieszkania Karola Przygodzkiego przy ul. Grzybowskiej pod nr. 24 skradziono futro i trzy lichtarze srebrne wartości 106 rs. — Z dziedzińca domu instytutu maryjskiego przy ul. Wiejskiej skradziono pokrywy do kanałów.

= Zniknięcie.

Zamieszkała przy ul. Chłodnej pod nr. 18-ym Marjanna Łuszczakówna, posłana onegdaj wieczorem na miasto za sprawunkami, dotychczas nie wróciła.

Jest obawa, iż Ł. uległa jakiemuś smutnemu wypadkowi, skutkiem czego zawiadomiono policję.

= Nieostrożna jazda.

Powożący bryczką Władysław Śniadowski, zamieszkały przy ul. Mostowej pod nr. 27-ym, wczoraj po południu na Starem Mieście najechał na Józefę Witolską, 50-letnią staruszkę.

Witolska, dostawszy się pod konie, uległa złamaniu nogi i prawej ręki.

Poszwankowaną odwieziono do mieszkania przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 15-ym, nieostrożnego woźnicę zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym przy ul. Wileńskiej wyprzągł się z wozu młody koń i rozbiegał.

W szalonym pędzie przewrócił Józefę Młynarską, która zraniła się w głowę i od uderzenia kopytem poniosła ciężkie uszkodzenie klatki piersiowej.

Awanturniczy rumak przewrócił następnie Romana Busiakiewicza, 14-letniego wyrostka, który złamał nogę.

= Wściekły pies.

W podwórzu domu pod nr. 55-ym przy ul. Czerniakowskiej ukazał się wściekły pies.

Bawiące się dzieci, na widok rozjuszonego zwierzęcia, pośpiesznie uciekły.

Sześcioletni jednak Antoni Kowalski, został przez psa dopędzony i pokąsany w nogi.

Oprawcy psa schwytali.

Malca odesłano na kurację do dra Bujwida.

= Smutny wypadek.

Wczoraj w południe, na ul. dolnej Wiejskiej tuż za szpitalem ujazdowskim, zdarzył się niezwykły wypadek.

Włościanka Franciszka Wójcikowa, ze wsi Wilanowa, powożąc wozem włościańskim, jechała dość szybko, w skutek czego wóz, zawadziwszy o drzewo, wywrócił się.

Wójcikowa z impetem wyrzuconą została na drogę bitą a przygnieciona wozem, poniosła śmierć na miejscu.

= Ślad zbrodni.

Łukasz Zarzycki, mieszkaniec wsi Odolany, gm. Blizne, zawiadomił władze policyjne, iż między nieczystościami, przywożonemi na jego pole z Warszawy, znaleziono zwłoki niemowlęcia w stanie zupełnego rozkładu.

Śledztwo, celem wykrycia występnej matki, zarządzono.

= Dwa pożary.

W dniu wczorajszym, około godz. 2-ej po południu, w suterenie domu pod nr. 10-ym przy ul. Marszałkowskiej, wynikł pożar.

Suterena stanowi mieszkanie stróża domu, Jana Dąbka, który gotował w kotle terpentynę z farbą do zaprawiania podłóg.

Terpentyna, z powodu silnego rozgrzania się kotła, buchnęła płomieniem.

Zawiadomiony przez telefon oddział straży z Nowego Świata, bezzwłocznie przybył na miejsce, lecz zastał ogień już ugaszony przez mieszkańców.

Gasząc wybuchającą terpentynę, ulegli bolesnym poparzeniom: stróż Dąbek, jego żona Teofila, siostra Klimowska i matka Józefa.

Oparzenia są bolesne, lecz niebezpieczeństwem nie grożą.

Około godz. 3-ej, pod nr. 71-ym przy ul. Czerniakowskiej, w suszarni machin i odlewów Ostrowskiego, zapaliło się drzewo, przygotowane jako materjał fabryczny.

Wybuchające płomienie sprowadziły 3-ci oddział straży.

Topornicy, przy pomocy robotników fabrycznych, ogień stłumili.

Oddziały 2-gi i 4-ty, które również do ognia wyjechały, zwrócono z drogi.

Straty nie są znaczne.

+ Na mocy rozporządzenia rządu gubernjalnego lubelskiego w osadzie Jarczów, w pow. tomaszowskim, odbywać się będzie sześć jarmarków rocznie, a mianowicie w poniedziałki: po d. 24-ym lutego, po d. 21-ym maja, po d. 13-ym sierpnia, po d. 13-ym września, po d. 21-ym października i po d. 18-ym grudnia. Jeżeliby w dni te wypadało święto galowe lub prawosławne, jarmark odbędzie się we wtorek.

+ W ostatnich dniach lutego Towarzystwo kredytowe ziemskie sprzedało na zaległość następujące dobra w gub. kieleckiej: Będziaki, w pow. pinczowskim, obejmujące włók dziesięć, p. Aleksandrowi Rudzkiemu, który dał za nie rs. 16,030, tudzież Żydów, w pow. stopnickim. Majątek ten nabył p. Edward Boniecki za rs. 15,930.

+ Teatr w Odessie.

W niedzielę ubiegłą p. Leszczyński rozpoczął występy gościnne w teatrze polskim w Odessie.

Na pierwszy popis artysta warszawski wybrał rolę „Otella", którą też mieszkańcom Odessy zaimponował.

Teatr był przepełniony, oklaski nie ustawały, ale odzywają się głosy, że ceny biletów w teatrze polskim są zadrogie dla ludzi uboższych, którzy właśnie do tego teatru uczęszczają.

+ Wystawa fotograficzna.

W Odessie urządzona będzie w niedalekiej przyszłości międzynarodowa wystawa fotograficzna i zjazd fotografów.

Jednocześnie ma być otwarta wystawa rzeźby i obrazów.

+ Dzierżawy.

Jeden z naszych czytelników wiejskich pisze do nas:

„Na wiosnę r. z. wziąłem dzierżawę w pow. opoczyńskim, na której spodziewam się zrobić dobry interes.

Piękna tu okolica i ziemia urodzajna, lasów sporo, łąk również, ale gospodarstwo zacofane.

Z tej przyczyny właściciele tutejszych majątków bardzo chętnie oddają swe włości w dzierżawę dobrym, a uczciwym gospodarzom, posiadającym jaki taki kapitalik.

Sum wielkich nie potrzeba, wystarczą dwa lub trzy tysiące rs.

Dorobić się więc łatwo, byle tylko być uczciwym i pracowitym, no i znać się na gospodarstwie, pamiętać należy jednak o tem, aby w ziemię nie wkładać zbyt wielkich funduszów, bo na tem tylko stracić można.

O dobre dzierżawy nietrudno, a dowiedzieć się o nich łatwo w miastach i miasteczkach, położonych wzdłuż kolei brzesko-moskiewskiej.

W ogóle zarobek tu dla gospodarzy znacznie łatwiejszy."

+ Potworek.

W Radomiu urodziło się w tych dniach dziecię płci żeńskiej, zupełnie nieprawidłowo rozwinięte.

Z czaszki uformowana była tylko kość czołowa, resztę zaś zajmowała błona, zawierająca mózg, w którym stwierdzono t. zw. rupturę mózgową (*Hernia cerebri.*)

Jama ustna była prawidłowa, lecz za to nos znajdował się w miejscu niewłaściwem, oczodół w miejscu kości nosowej.

Oko było trzy razy większe, niż zwykle u noworodka, przedstawiało zaś jedno białko z dwiema rogówkami i tyluż tęczówkami.

Nad okiem znajdowała się narośl ruchoma, na trzy centymetry długa.

W okolicy kręgów szyjowych mieściła się angioma wielkości głowy.

Potworek żył trzy godziny; zwłoki zostały pogrzebane na miejscowym cmentarzu.

Z teatru.

Jedenaste przedstawienie trupy russkiej z Moskwy.

Na jedenaste przedstawienie trupy russkiej złożyła się komedja w 5-ciu aktach p. Palmy p. t. „Stary jegomość" i wodewil w 1-ym akcie p. t. „Prostaczka i uczona".

W „Starym jegomościu" główna treść zasadza się na tem, iż Leon Opoljew, wielki światowiec i wielki bywalec, dziś zrujnowany kompletnie i żyjący na łasce zięcia, von Hammera, przypomina sobie po latach kilkunastu swoją uroczą kochankę, baletnicę Wierę. W sercu jego rodzi się pragnienie odszukania jej. Pragnienie to wzmaga się coraz silniej, zaczyna więc Opoljew szperać, szukać i w tych poszukiwaniach spotyka swojego starego przyjaciela, Iwana Bucharcowa.

Z ust tego Bucharcowa dowiaduje się znudzony już życiem i hulanką starzec rzeczy całkiem nowych: oto ubóstwiana niegdyś a porzucona Wiera umarła, przedtem wszakże oddała rękę przyjacielowi swego uwodziciela.

Ale Opoljewa wiązało z Wierą coś więcej, niż tylko miłość: miał z nią córkę... Kiedy się o nią dopytuje, Bucharcow mieni się, a w końcu przyznaje, że córka jego żyje...

To starca ożywia: chce widzieć córkę swoją...

Wówczas Bucharcow opowiada mu, że córka ma już narzeczonego, zecera, i że do szczęścia jej potrzebna jest mała sumka, kilka tysięcy, byleby narzeczony mógł założyć swoją własną drukarnię i staremu ojcu dać kąt u siebie.

Opoljew postanawia sumkę tę dać im. Jakoż istotnie daje, naturalnie, wziąwszy te kilka tysięcy od zięcia...

Piąty akt przedstawia uroczyste otwarcie drukarni. Tańczą, piją liczni goście, a wśród tej zabawy i pijatyki wykrywa się kłamstwo: ta młoda osoba nie jest córką Opoljewa, tamta umarła dawno, a ojcem żyjącej jest Bucharcow, który niecnie starego przyjaciela dla celów materjalnych oszukał.

Opoljewa wieść ta zabija na miejscu.

„Starego jegomościa" grali wczoraj artyści russcy bez zarzutu. Przedewszystkiem odznaczył się p. Kisielewskij (Opoljew), a nadto pp.: Głama-Meszczerska i Omutowa, pp.: Miedwiediew, Ludwigow, Świetłow, Sołonin i Wiazowskij.

Wodewil „Prostaczka i uczona", który zakończył wczorajsze widowisko, należy do najpopularniejszych sztuk w Rosji.

Jest to obrazek czysto narodowy z morałem bardzo pięknym: iż lepsza jest żona „prostaczka" a uczciwa i szczera, aniżeli „uczona a romansująca po cichu.

Grano tę sztuczkę i śpiewano wczoraj z werwą.

Najwięcej oklasków zebrała p. Kudrina i p. Walentynow.

K. W.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa czeczelnickiej fabryki cukru i rafinerji. W razie niedojścia do skutku tego zebrania odroczone ono zostanie **do d. 7-go kwietnia.**

W Ratuszu.

Miasto nasze ma dwie tradycjonalne zimowe uroczystości towarzyskie: w karnawale bal na szpitalik dziecinny, w poście — raut św. Wincentego à Paulo.

Na jedną i na drugą z tych zabaw przybywają do ratusza wszystkie sfery miejscowej inteligencji i jeżeli gdzie, to tam „całą Warszawę" zobaczyć wówczas można.

Raut wczorajszy śladem poprzedników swoich powiódł się świetnie.

Zaszczycił go swoją obecnością JE. Główny Naczelnik kraju jenerał-adjutant Gurko wraz z Małżonką.

Około 10-ej wieczorem wchodzimy do głównej sali, ozdobionej grupami kwiatów i krzewów egzotycznych i — o dziwo na nasze stosunki — zastajemy już dość znaczną część towarzystwa na dole, galerje zaś szczelnie zajęte.

Przy wejściu stół, ozdobiony... bukietem dam, sprzedających programy; nieco „*karotty*" na cel dobroczynny dozwala się zawsze.

Widzimy tu hr. Gustawową Przeździecką, hr. Wł. Wielopolską, hr. Rzyszczewską, panią Kazimierzową Sobańską i br. Wacken.

Taca z banknotami nie przedstawia się tak poważnie, jak to dawniej bywało, ale czasy ciężkie i godzina zbyt jeszcze wczesna.

Honory zabawy robi w zastępstwie cierpiącej pani Pauliny z hr. Krasińskich Górskiej, prezydentki Towarzystwa pań św. Wincentego, wiceprezydentka, wybrana na ten urząd po zgonie hrabiny Hortensji Małachowskiej, hr. Magdalena z Zawiszów Ludwikowa Krasińska.

Przy stole jej, przybranym w kwiaty i pełnym cukrów, owoców, sandwiczów i t. d., widzimy panie: księżnę Michałową Radziwiłłową, Zofję z ks. Golicynów Górską, Stanisławową Wołowską, ks. Teniszew, Zdzisławową Jasieńską, z ks. Golicynów Niemojewską, bar. Medem, z hr. Ilińskich Kaszowską i t. d.

Naprzeciwko stół drugi, ubrany prześlicznemi wazonami sewrskiemi i starą srebrną zastawą; honory robią tutaj pani Bloch, hr. Wincentowa Walewska, hr. Gustawowa Łubieńska, z Józefowiczów-Chlebickich Rusiecka, bar. Zachert, z Lachnickich hr. Edwardowa Chrapowicka, z ks. Czetwertyńskich Stanisławowa Karska i t. d.

Gospodarzami są: pp. Ludwik Górski i Kazimierz Dobiecki.

Do godz. 11-ej sala wypełnia się po brzegi; co chwila ukazują się tualety, jedne piękniejsze od drugich.

W sali robi się tłumno — raut prawdziwie udany, nawet na modłę *si j'y entre, je le'y vais pas.*

Wyliczanie pięknych dam, lub bogactwa i gustowności tualet, staje się niepodobieństwem; zaznaczamy jedynie „kącik narzeczonych": widzimy tu pannę Bloch i p. Hołyńskiego, pannę Doria-Dernałowicz i hr. Tomasza Łubieńskiego, hr. Lilę Walewską i hr. O'Rourke, oraz kilka par jeszcze oficjalnie nie ogłoszonych — bawią się tam z pewnością najlepiej z całej sali.

Wśród stołów przechadzają się: jenerał-adjutant hr. Musin-Puszkin, gubernator warszawski jenerał br. Medem, pułkownik Klejgels, jen. Starynkiewicz i jenerał Kuźmin.

O godz. 11-ej i pół koncert rozpoczyna Michałowski mistrzowskiem odegraniem poloneza i etiudy Chopin'a, po nim wstępuje na estradę p. Salto dla odśpiewania ślicznego romansu z „Giocondy" Ponchelli'ego, dalej pani Trombini (soprano) świetnie wykonywa „*La mere et l'enfant*" Donizetti'ego i „scherzo" Kleczyńskiego, pan Aloiz (wiolonczella) popisuje się z andantem Goltermana i tarantellą Poppera, po której następuje serenada Bragi na śpiew i skrzypce, w wykonaniu pani i pana Trombini.

Koncert kończy orkiestra węgierska Makay-Bella, zalewając salę kaskadą walców i czardaszów.

Zurga.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum sprawiedliwości: sekretarz sądu okręgowego warszawskiego, Szumski, zaliczony zostaje do ministerjum; mianowani: pomocnik sekretarza sądu okręgowego wołogodzkiego, Preobrażeński, i kandydat do posad sądowych sądu okręgowego mohilewskiego, Zubowski, p. o. sędziów śledczych, pierwszy 14-go okręgu sądu okręgowego warszawskiego, drugi nowoutworzonego okręgu powiatu stopnickiego; przeniesiony sędzia śledczy 14-go okręgu sądu okręgowego warszawskiego, Sniesarewski, do okręgu 18-go tegoż sądu; mianowany sekretarz wydziału hypotecznego przy sądzie pokoju w Węgrowie, Dąbrowski, rejentem kancelarji hypotecznej w Węgrowie, na miejsce zmarłego Franciszka Łagowskiego. (*Warsz. dniewn.*)

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. KAZIMIERZ STANISŁAW SIKORSKI**, urzędnik dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 20 marca 1890 r., przeżywszy lat 48. Pozostała matka, siostry i szwagrowie zapraszają przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra w sobotę, to jest dnia 22-go marca, o godzinie **9-ej** zrana i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej i pół** po poł., na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1157

† Ś. p. **Władysław Wiśniowski**, b. maszynista kolei terespolskiej, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 20-go marca r. b. Pozostała żona wraz z dziećmi i rodzeństwem zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 22-im marca, to jest w sobotę, o godz. **9-ej i pół** zrana, w kościele WW. Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1165—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 21-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Przez rozkaz do zarządu wojennego kozackie wojsko usuryjskie zamiast pieszego półbataljonu winno odtąd wystawiać na służbę sztab dywizjonu konnego z jedną sotnią w czasie pokoju i trzema w czasie wojny.

Petersburg 21-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Journal de St.-Petersbourg* zaprzecza rozpuszczonym za granicą pogłoskom o niepokojącem położeniu na granicy russko-afgańskiej. Panuje tam zupełna spokojność i niepodobna przypuszczać, ażeby ona została naruszoną. Gazeta przypisuje te pogłoski spekulacji przeciwko walorom russkim, tem więcej, iż rozeszła się wieść o nowej operacji kredytowej rządu russkiego.

Petersburg 21-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremia* donosi, że posłowi russkiemu w Brazylji, p. Joninowi, udzielony został urlop roczny na sporządzenie sprawozdania z jego podróży do wszystkich państw południowej Ameryki. Sprawozdanie wyjdzie w formie książki, dostępnej także dla publiczności.

Moskwa 21-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Komisarzom policyjnym rozkazano zgromadzić łącznie z lekarzami wiadomości statystyczne od wszystkich akuszerek, utrzymujących pokoje dla położnic. Wiadomości te zbierane być mają za pomocą kartek szpitalnych, które następnie złożone będą w urzędzie lekarskim.

Szlisselburg 21-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Newa ruszyła u źródła.

Berlin 21-go marca. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* poświęca księciu Bismarkowi artykuł pożegnalny, w którym wyznaje, iż stała z nim w licznych związkach. Podaje ona w wątpliwość pogłoskę, jakoby w ostatnich dniach czyniono próby utrzymania ks. Bismarka na stanowisku. (Mówiono, że w tym duchu wpływać miał na cesarza wielki książę badeński i książę Ernest kobursko-gotajski; *przyp. red.*)

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Nationalzeitung* dowiaduje się, że udzielenie księciu Bismarkowi tytułu „herzoga" nastąpiło bez poprzedniego porozumienia się z nim. (Tytuł ten chciał nadać byłemu kanclerzowi już cesarz Fryderyk, ale wówczas tenże wymówił się od takiego zaszczytu. *przyp. red.*)

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Nowy kanclerz państwa doznał w ogóle sympatycznego przyjęcia. Z czasów urzędowania swego, jako szef admiralicji, pozostawił Caprivi jaknajlepsze wspomnienie u wszystkich stronnictw. Spodziewają się, że okaże im wkrótce zdolności, uprawniające go do piastowania powierzonego mu przez cesarza urzędu. Ponieważ Caprivi nie posiada politycznego programu, oczekują, że polityka zewnętrzna Niemiec zatrzyma kierunek dotychczasowy, podczas gdy w zakresie polityki wewnętrznej cesarz wstąpił już na nowe ścieżki. (*Aj. półn.*)

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Post* donosi, że jen. Caprivi pojawił się dzisiaj po południu w pałacu kanclerza państwa, gdzie powitał go książę Bismark.

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Nationalzeitung* donosi, że urząd spraw zagranicznych obejmie prawdopodobnie hr. Hatzfeld. Ustąpienie bowiem hr. Herberta Bismarka jest prawie niewątpliwem.

Berlin 21-go marca. (*Tel. p. K. W.*)—Pogłoski o ustąpieniu hr. Waldersee nie ustają.

Berlin 21-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Mówią, że na bezpośrednie żądanie cesarza nowe wydatki na cele wojskowe ograniczone być mają do najszczuplejszej miary. (*Aj. półn.*)

Berlin 21-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — N*ordd. allg. Ztg.* donosi, że nowy parlament zgromadzi się w d. 14-ym kwietnia. (*Aj. półn.*)

Berlin 21-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — We wczorajszych zaburzeniach w Koepenicke brało udział kilka tysięcy robotników fabrycznych. Robotnicy rzucali na policjantów kamienie i strzelali z rewolwerów. Policja dobyła broni i raniła wiele osób. Wśród walki zabitym został wystrzałem z rewolweru jeden żandarm z Frankfurtu. Celem położenia tamy zaburzeniom zawezwano pomocy wojska.

Paryż 21-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Według doniesień z Sofji rząd bułgarski zgodził się z żądaniem niemieckiego konsula jeneralnego Wangenheima i nakazał bankowi narodowemu wypłacić w Paryżu na rachunek rządu russkiego sumę 3,600,000 rs. Należna Rossji suma za dostawę broni i wojennych przyrządów zostanie również wypłaconą, zgodnie z rachunkiem.

Nizza 21-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wiceadmirał Bergace du Petit Touard dawał na statku „Formidable” bankiet na cześć J. C. W. W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza Starszego. J. C. W. Wielki Książę pił toast na cześć marynarki francuskiej. Bergace du Petit Touard odpowiedział: „Jestem szczęśliwy, że mogę powitać bohatera z pod Plewny. Piję za zdrowie Cesarza Wszech Rosji i Jego Najdostojniejszej Rodziny”.

Belgrad 21-go marca (*Tel. pr. K. War.*) — Rząd serbski zażądał odwołania tutejszego bułgarskiego ajenta dyplomatycznego, Mincewicza, w skutek dopomagania przezeń wychowańcom tutejszego konwiktu św. Sawy, pochodzącym z Macedonji, do opuszczenia konwiktu i przeniesienia się do Bułgarji.

Sofja 21-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Rozprawa główna w sprawie Panicy i towarzyszów odbędzie się dopiero po świętach wielkanocnych st. st.

Buchara 21-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — W osadzie russkiej firma Reichman i Drzewiecki otworzyła zakład oczyszczania i prasowania bawełny. Zakład obsługują maszyny parowe i prasa hydrauliczna. Kantor moskiewskiego domu handlowego Meierkorn zawiesił swe czynności w Bucharze.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*). -- Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 91.85, 91.40, 91.75. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 44.95, 44.75, 44.90. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.42½, 36.25, 36.40. Półimperjały nowe po 7.35 płacono. Kupony celne po 1.47½ płacono. Srebro po 1.08 w posz. Dyskonto giełdowe 5½%—6%. Bilety Banku Państwa 5% I emisji 99.87½ płacono, II-ej em. 100 płacono, III-ej em. 99.75 w poszuk., IV-ej em. 99.75 w poszuk., V-ej em. 99.75 w poszuk., VI em. 99.75 w posz. 6% Renta złota z 1883-go roku 163.50 płacono. 5% renta złota z 1884 r. 153.25 w posz. 4% renta złota z 1889-go roku 138.— w posz. Nowa pożyczka II ser. z roku 1890 137.— w poszuk. Pożyczka wschodnia: I-ej em. 100.— w poszuk., II em. 100.— w poszuk., III em. 100.— w poszuk. Pożyczki premjowa z r. 1864 rs. 236.25 w posz. Premjówki z 1866-go roku 221.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 217.— w posz., a za pełno opłacone sztuki 220.— płac. 5% renta kolejowa 100.25 w posz. 5½% renta 103.25 w poszukiwaniu. Nowa 4% pożyczka wewnętrzna 85.87½ w poszuk. 4½ listy zastawne Towarz. wzajemnego kredytu ziemsk. 137.— płacono. Tendencja giełdy spokojna.

Berlin 21-go marca. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*) — **Przebieg** dzisiejszej giełdy był również względnie spokojny. **Brak gotówki** nie zachęca do interesów, a położenie polityczne nakazuje zachować postawę wyczekującą. Rynek wartości russkich wykazuje pewne straty. Ruble w tranzakcjach dostawowych, za które początkowo otrzymywano 220.—, osiągnęły w chwili urzędowego notowania 220.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych 75 fen., a w dostawowych 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 45 fen., krótki Petersburg o tyleż, a długoerminowy natomiast lepiej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń dość niejednolicie — krótkoterminowe niżej o 30 fen. (170.45), długie zaś wyżej o 10 fen. (169.90). Z papierów listy zastawne ziemskie zyskały 20 kop., a listy likwidacyjne 40 kop. Pożyczki wschodnie obniżyły się o 15 kop. Mniej płacono dziś za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, tylcż, co i wczoraj, za 4½% listy zastawne russkie i kupony celne, więcej natomiast za pożyczki premiowe russkie II-ej emisji. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się cokolwiek. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto w dalszym ciągu słabiej; towar gotowy tańszy o 1 markę, a dostawowy o 75 fen.

Berlin 21-go marca (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	220.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	219.80	Akcje kredytowe	168.90
Wek. na Petersb. krót.	219.30	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	217.90	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	220.25	Żyto w tow. gotow.	166.75
Wschodnia poż. II em	68.05	Żyto na wiosnę	156.75
Listy zast. serji I-ej	65.80		

Kursa z 20-go marca: 221.25, 220.25, 219.75, 217.70, 220.50, 68.20, 65.60, 168.75, 167.75, 157.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 21-ym marca mocno był usposobiony, pomimo dość nieznacznego ożywienia, jak zwykle przy piątku, dowozy wynosiły 22 wagony zboża, z których 6 wagonów było żyta, 9 owsa, 2 gryki, 4 jęczmienia i jeden kaszy jaglanej. Dla żyta usposobienie zwyżkowe. Za wyborowe płacono 83 do 85 kop., za średnie 81 do 82 kop., za ordynaryjne 75—78 kop. Pszenica mocno. Za wyborowe gatunki płacono po 105—108 kop., za średnie 96—102 kop. Owies bez zmiany, za wyborowy płacono 91 do 95 kop., za średni 85 do 90 kop., za ordynaryjny 77—82 kop. Dla gryki usposobienie spokojne, obrotów w dniu wczorajszym nie było. Jęczmień słabo, ceny zniżkowe, sprzedano 2 wagony średniego gatunku po 82 kop. Kasza jaglana mocno, ceny wyższe, płacono 112 do 135 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 20-go marca. — Pszenica krajowa i transitowa w słabem usposobieniu, przy cenach częściowo niższych. Płacono za polską transito jasno-pstrą 126 f. 140 mar., jasno-pstrą starą 128/9 f. 144 mar., za russką transito girkę 121/2 f. 126 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 137½ mar. płacono, na maj-czerwiec 138½ mar. w zaofiarowaniu, 138 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 139 mar. w zaofiarowaniu, 138½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 136 m. w zaofiarowaniu, 135½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 138 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za russkie transito 122 f., 125 f., 126 funt. 109 mar., wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 108½ mar. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec krajowe 159 m. w zaofiarowaniu, 158½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 110 mar. w zaofiarowaniu, 109½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 100 m. w zaofiarowaniu, 99½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 110 m., transitowego 108 mar. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Rzepik russki transito letni silnie obsadzony 180 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie obsadzone 165 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna czerwona 35 m., szwedzka 70 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.65 mar., 4.70 m., 4.80 mar., średnie 4.50 mar., 4.60 m., 4.62½ m., miałkie 4.40 m., 4.45 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52½ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 52¾ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32½ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 32¾ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, stała. Kurs w Gdańsku 220.75 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Wczorajsza, piąta z kolei w lombardzie miejskim licytacja, rozpoczęła się o godz. 10-ej zrana i trwała do godz. 1-ej po południu.

Sprzedano wczoraj 28 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 828, oszacowanych na rs. 982, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 1191 kop. 60, płacono zatem stosunkowo dobrze i nawet lepiej, niż na poprzedniej licytacji, przyczem nabywcami były przeważnie osoby, kupujące na własny użytek, handlarzom zaś dostały się tylko zniszczone już rzeczy. Zaznaczyć winniśmy, iż publiczność widocznie coraz bardziej się licytacjami interesuje.

Numera sprzedanych wczoraj zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

Nr. 846—rs. 10 kop. 60; 924—rs. 28; 1212—rs. 9 kop. 70; 1426 — rs. 23 1664 — rs. 51 kop. 50; 1763—rs. 15; 1798 — rs. 9 kop. 20; 1822 — —rs. 121; 1824 — rs. 6 kop. 20; 1868—rs. 63 kop. 20; 1884 — rs. 40 kop. 20; 1968 — rs. 6 kop. 50; 2367 — rs. 32 kop. 50; 2547 — rs. 136; 2555 — — rs. 10 kop. 60; 2572 — rs. 158 kop. 50; 2684 — rs. 51k.10; 2685—rs. 74 k. 70; 2783—rs. 6 k. 50; 3000 —rs. 4 kop. 20; 3034 — rs. 4 kop. 70; 3036 — rs. 15 kop. 10; 3072—rs. 22 k. 10; 3280—rs. 7 kop. 60; 3456—rs. 14 kop. 50; 3664—rs. 44 k. 10; 3720—rs. 16 kop. 70; 47011—rs. 200.

Szósta z kolei licytacja odbędzie się dopiero w poniedziałek t. j. d. 24-go b. m.; wykaz zastawów, przeznaczonych do sprzedaży na tej licytacji podamy jutro.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brzescia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Osobowy do Białostoku	5	15 po poł.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 9 (21) Марта 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).